

ISSN 1505-599x

Gazeta PRABUCKA

UKAZUJE SIĘ OD 1992r.

Bezpłatny biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Prabuty

Styczeń-Luty 2012



- Wywiad z burmistrzem
Bogdanem Pawłowskim



- *Była sobie polna droga*
Piszemy o wielkim problemie
mieszkańców Gonty.



- *Warsztaty na sprzedaż*
Dlaczego odbiera się nam część
szkoły?



- Podsumowanie sezonu MKS
Pogoń

Słowo od redaktora...

Gazeta Prabucka obchodzić będzie w tym roku dwudzieste urodziny. Tak, tak, nasz lokalny periodyk istnieje już 20 lat. To długi czas. Długi i symboliczny. Nasza gazeta jest niejako „wizytówką” Prabut jako miasta samorządnego Rzeczypospolitej Polskiej. Powstawała w czasie wielkich przemian w naszym kraju, dzisiaj jej rówieśnikami są młodzi prabucianie, którzy wkraczają właśnie dorosłe życie i niedługo będą mieli znaczny wpływ na życie w naszym mieście. Była obserwatorem – kronikarzem wszystkich lokalnych zmian i wydarzeń na przestrzeni dwóch ostatnich dekad. Mieszkańców naszego miasta przyzwyczaiła już do swojej obecności. Dlatego jako nowemu redaktorowi naczelnemu nie wypada mi rozczarować jej czytelników.

Gazeta jest „dzieckiem” Pana Marka Szulca. To on ją stworzył. To z nim była przez te wszystkie lata kojarzona. Kilka razy było mi dane popęlić na jej łamach jakiś artykuł. Wobec zbliżającej się reorganizacji w administrowaniu kulturą w naszym mieście Pan Marek „wywróżył” mi kiedyś posadę naczelnego. To, że mógłbym się nadawać – było dla mnie dużym komplementem. I oto piszę dziś te słowa jako nowy redaktor Gazety Prabuckiej. Zależy mi na tym, aby być redaktorem dobrym, kojarzonym z jakością, informacjami rzetelnymi oraz ciekawymi.

Mój poprzednik, opowiadając kiedyś o swojej pracy w pierwszych latach istnienia gazety, wspominał o „nie wtykaniu kija w mrowisko”. Ja również będę trzymał się tej zasady. Gazeta nie służy wyszukiwaniu sensacji, nie ma też kogokolwiek do czegośkolwiek przekonywać. Zależy mi tylko na tym, aby była ciekawa i dobrze zrobiona. Aby będąc biuletynem informacyjnym Urzędu Miasta i Gminy, miała także wymiar społeczny. Aby informacje w niej zawarte pobudzały do myślenia i działania tych, o których będziemy pisać oraz tych, którzy to przeczytają...

Pozwoliliśmy sobie na wprowadzenie kilku zmian w wyglądzie pisma, niektóre dotychczasowe elementy gazety znikły, pojawiło się kilka nowych. Ciekawi jesteście jak zostaną odebrane, chętnie wysłuchamy komentarzy lub odpowiedzi. Niechaj Gazeta Prabucka będzie gazetą wszystkich mieszkańców, aby z zainteresowaniem sięgali po nią zarówno przysłowiowy Kowalski z Malinowską, jak i mój Dyrektor wraz z Szefem Wszystkich Szefów ...Czego Państwu i sobie życzę. Miłej lektury!

Wydarzenie numeru - Powstanie PCKiS

Trzymacie Państwo w ręku jeszcze ciepły, nowy numer Gazety Prabuckiej. Nowy także z innego powodu - przygotowany przez zespół redakcyjny nowej instytucji - Prabuckiego Centrum Kultury i Sportu. PCKiS powstało w dniu 1 stycznia 2012 roku i jest całkowicie nowym tworem zajmującym się działalnością kulturalną, rekreacyjną i sportową. Niezwykle istotnym jest fakt administrowania przez PCKiS obiektów zabytkowych, rekreacyjnych i sportowych - mam tu na myśli: Kościółek Polski, Bramę Kwidzyńską, zabytkowe wodociągi, ruiny Zamku Biskupiego; plaże: w Julianowie i nad jeziorem Sowica oraz boiska: w Sanatorium, przy ul. Jagiełły i przy ul. Polnej. Skonsolidowanie zarządzania tymi obiektami w jednym miejscu niewątpliwie ułatwi nadzór nad nimi, usprawni ich obsługę i utrzymanie, ale ponad wszystko wpłynie pozytywnie na możliwości organizacji wszelakich imprez.

Szczególny nacisk nowe Centrum będzie kłaść na promocję imprez i miasta oraz dialog z mieszkańcami - liczymy na Państwa wsparcie, zarówno w charakterze odbiorców jak i pomysłodawców i animatorów - tylko taka kultura będzie dla Państwa ATRAKCYJNA!

Kwestie promocji zaczniemy od środków najbardziej dostępnych - już w tym momencie działa strona Facebook PCKiS - zachęcamy do kliknięcia „Lubię to” ! W najbliższym czasie uruchamiamy także stronę Centrum pod adresem: www.pckisprabuty.pl - w tym miejscu więcej informacji, multimediów i ciekawostek.

W lutym planowana jest także pierwsza odsłona Prabuckiego Forum Kulturalnego - platformy wymiany doświadczeń, opinii i pomysłów na temat działania kultury, sportu i rekreacji w Prabutach. Na tym spotkaniu porozmawiamy o możliwościach jakie daje dla Państwa nowe Centrum, ale także zastanowimy się wspólnie, kto mógłby wystąpić w roli gwiazdy tegorocznych Dni Prabut i jaki przebieg naszego święta miasta byłby dla prabucian satysfakcjonujący.

Gożą zachęcamy także do odwiedzenia naszej siedziby - która zachowuje swą nazwę zwyczajową - Dom Kultury ale stanowi już część Centrum. A w siedzibie - nowe koła zainteresowań, możliwości sprzętowe i nasza fachową pomoc przy realizacji Państwa marzeń!

W przyszłym numerze GP wywiad z moją osobą - postaram się szerzej opowiedzieć o Centrum i zdać Państwu relację z tego, co przez 3 miesiące zdołaliśmy zrobić. Jeśli pragną Państwo o cokolwiek zapytać czekamy na maile: kontakt@pckisprabuty.pl
Marcin Kruszyński

Tradycyjnie po półrocznej przerwie spotykamy się z burmistrzem, Bogdanem Pawlowskim, aby porozmawiać o kilku sprawach dotyczących naszej gminy.

- *Na początku zacznijmy może od oceny minionego roku.*

- Rok 2011 był kolejnym rokiem kryzysu oraz rokiem wyborów parlamentarnych. Co do tych ostatnich oraz ich wpływu na naszą gminę, to myślę, że trudno o lepszą niż aktualnie konstelację polityczną. Mamy Marszałka Województwa Pomorskiego który nam sprzyja, mamy wreszcie posła i senatora z Powiśla, z naszego powiatu. Chyba to dobrze wróży naszej gminie i naszemu powiatowi.

- *Ostatnie wiadomości na temat sprzedaży warsztatów przez Starostę, nie do końca napawają optymizmem. Proszę Pana o opinię w tym temacie.*

- Sprzedaż warsztatów, a więc majątku powiatu to wewnętrzna sprawa samorządu powiatowego. Gmina Prabuty nie ma na to żadnego wpływu. Natomiast styl informowania o tym Burmistrza, Radnych, nauczycieli i mieszkańców można uznać, delikatnie mówiąc, za niestosowny. Mieszkańcy oraz władze samorządowe Prabut powinni wcześniej poznać powody likwidacji warsztatów. My się z takim sposobem załatwiania istotnych problemów nie zgadzamy. Chciałbym przypomnieć, że to my inicjowaliśmy spotkania z panem Starostą. Uważam, że teraz radni powiatowi z terenu Prabut powinni aktywnie włączyć się w ratowanie warsztatów, w ratowanie szkoły. Nie bez znaczenia jest postawa naszego członka zarządu powiatowego, a więc przedstawiciela społeczności Prabut. Musimy pamiętać komu służymy, kto nas wybierał.

- *Czy w Pana ocenie ta napięta sytuacja, dotycząca sprzedaży warsztatów, nie popsuje relacji między samorządem kwidzyńskim a samorządem Prabut?*

- Mam nadzieję, że nie. Co prawda na ostatnim posiedzeniu Komisji Oświaty radny Stanisław Anders publicznie wysunął tezę, że to jest rozgrywka dwóch urażonych panów, nazwiska są tu nieistotne. Sądzę jednak, że gdyby tak było, to należałoby się zastanowić jak należy traktować służbę publiczną. Nie wydaje mi się, że należy na tę sprawę patrzeć przez pryzmat osobistych animozji, problem jest zbyt poważny.

- *Czy w takim razie - w Pana ocenie - jest szansa na lepszą współpracę z powiatem podczas tej kadencji?*

- Oczywiście, do tego trzeba dążyć. Myślę, że mieszkańcy oczekują, że władza publiczna będzie reagować na groźbę likwidacji warsztatów, ale też innych istotnych sprawach, takich jak remonty ulic powiatowych. Przypominam, że za część ulic w Prabutach, że wymienię choćby część ulic tzw. „Kolonii”

- Kuracyjną, Szopena, Akacjową, czy Krańcową - odpowiada samorząd powiatu i to do radnych powiatowych należy się zwracać w sprawie problemów, które na nich występują. My jesteśmy gotowi do współpracy. Wielokrotnie mówiłem, że powinniśmy określić ramy współpracy w tej kadencji. Wysłałem

nawet pismo w tej sprawie do Starosty. Proponowałem rozmowy na temat remontu dróg Pustej, Kuracyjnej i Ogrodowej, dróg gruntowych należących do powiatu czy wreszcie remontu budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. W dalszym ciągu czekamy na odpowiedź.

- *A jak w Pańskiej ocenie układa się współpraca z samorządem województwa?*

- Sądzę, że bardzo dobrze. Dzięki środkom unijnym, którymi dysponuje Marszałek Województwa, zrealizowaliśmy szereg ważnych dla nas inwestycji. Wypada w tym miejscu wymienić chociażby stację uzdatniania wody, termomodernizację wszystkich szkół i przedszkoli. Zbudowaliśmy sporo placów zabaw oraz boisk. Na wsiach wyremontowaliśmy świetlice.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że dzięki środkom z budżetu Marszałka corocznie realizujemy remonty dróg na terenie wiejskim, budujemy salę gimnastyczną w Trumiejkach. Proboszczowie w naszej gminie remontują kościoły. Oczywiście nie da się wszystkiego zrobić, gdyż kołdra finansowa jest wszędzie krótka.

- *Jak kształtują się plany inwestycyjne na najbliższe miesiące?*

- No cóż, przyszłość gminy jest zdeterminowana budżetem. Mogę powiedzieć, że w tym roku troską inwestycyjną zamierzamy otoczyć tereny wiejskie. Dokończymy salę gimnastyczną w Trumiejkach, dokończymy też w Grodźcu kontenerową oczyszczalnię ścieków. Zamierzamy zbudować kanalizację łączącą Kleczewo i Raniewo z miejską oczyszczalnią ścieków, a w ramach funduszu ochrony gruntów zamierzamy zgłosić projekt remontu drogi Szramowo - Laskowice. Tak więc sporo się będzie działo w inwestycjach na terenie wiejskim.

- *No właśnie, ale chyba teren miejski nie zostanie zapomniany tak do końca?*

- To nie jest tak, że zapominamy o terenie miejskim. Na gminę trzeba patrzeć kompleksowo. Chciałbym przypomnieć, że przecież rok 2011 kończył się inwestycjami na terenie miasta. Zmodernizowaliśmy ulicę Ogrodową, Koszarową oraz ulicę Miłą. Szereg większych inwestycji był wykonany wcześniej. Ja rozumiem, że dla malkontentów to za mało i słów krytyki absolutnie nie ignorujemy. Ale muszę jeszcze raz powołać się na wspomnianą już kołdrę finansową. Ona nie jest z gumy.

- *Przenieśmy się na moment do świata wirtualnego. Co sądzi Pan o aktywności prabucian na forach internetowych w kwestii zmian w prabuckiej kulturze? Przyzna Pan, że w tym temacie nie miał Pan ostatnio dobrej prasy.*

- To zastanawiające, że przekształcenie MGOK w PCKiS wywołało aż takie emocje. Sądzę, że sprawa jest nakręcana trochę sztucznie. Mówi się, że wśród grupy internetowych niezadowolonych byli też tacy, którzy w postach używali wielu nick'ów. Rozumiem, że za pewne decyzje niektóre osoby niekoniecznie muszą mnie lubić, ale takich sytuacji nie uniknie żaden burmistrz na świecie.

- *Wracając do tegorocznego budżetu, jakie będą zmiany w porównaniu do budżetu roku ubiegłego?*

- Przy tworzeniu budżetu zastosowaliśmy taką pomorską zasadę: odważnie ale z rozwagą. Budżet jest planem finansowym ale w praktyce najważniejsze są ostateczne kwoty, w jakich on się zamknie. Mogę powiedzieć, że tych zadań inwestycyjnych jest całkiem sporo. I muszę dodać, że kontrolujemy naszą sytuację finansową. Na pewno nie wydarzy się sytuacja, w której zabraknie nam pieniędzy na cele przez nas założone. To w dzisiejszych czasach bardzo ważne i z realizacji takiej polityki nasza gmina wywiązuje się bardzo dobrze. Bardzo ważnym jest też dla nas trzymanie ręki na pulsie lokalnej gospodarki. Dbanie o lokalnych przedsiębiorców. Przy wprowadzaniu jakichkolwiek zmian w podatkach staramy się iść na rękę naszemu lokalnemu biznesowi, nie narzucając maksimum sugerowanego przez ministra finansów. Rozmawiamy z miejscowymi przedsiębiorcami- pracodawcami o ich problemach, aby jakimiś posunięciami nie przyczynić

się do zwolnień, zwiększenia bezrobocia w Prabutach. Czasy są takie, że przedsiębiorcy starają się przede wszystkim przetrwać i aby utrzymać stanowiska pracy dla mieszkańców, należy im pomagać.

- *Zbliżając się do końca rozmowy, czy mógłby Pan powiedzieć co najbardziej pozytywnego obserwuje Pan w sprawach samorządności w naszej gminie?*

- Wspieranie tak zwanej strony socjalnej naszej gminy. Jesteśmy gminą, która współpracuje z organizacjami pozarządowymi i społecznymi, akcentującą potrzebę ich istnienia. Uważam, że to są ważne instytucje, wpływające na to, jak wygląda samorządność, obywatelskość. Dialogiem i współpracą można osiągnąć bardzo wiele. Malkontentom, sparafrazuję słowa Kennedy'ego, który powiedział: „Nie pytaj, co Ameryka może zrobić dla Ciebie, ale co Ty możesz zrobić dla Ameryki”. Ja powiedziałbym tak : „Nie pytaj, co Prabuty mogą zrobić dla Ciebie, ale co Ty możesz zrobić dla Prabut”.



Rodzinie i najbliższym



ś.p Barbary Kalinowskiej

**wyrazy szczerego współczucia
składają**

**Burmistrz, Przewodniczący oraz Radni
Rady Miejskiej w Prabutach**

Pograżeni w głębokim smutku i żalu
żegnamy Naszą Koleżankę,
ś.p Basię Kalinowską.



Łącząc się w bólu z rodziną składamy
najgłębsze wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach.

„Nie umiera ten kto trwa w naszej pamięci”

Konkurs Samorządowy Lider Zarządzania.

19 grudnia 2011r. w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie odbyła się uroczystość podsumowania Konkursu „Samorządowy Lider Zarządzania- usługi społeczne” w dziedzinie kultury, oświaty, ochrony zdrowia oraz pomocy społecznej.

Wśród nagrodzonych znalazły się samorządy Koszalina, Elku, Słupska, Bielsko Białej, Jarocina, Katowic. Miło nam poinformować, że wśród laureatów i wyróżnionych znalazł się samorząd Prabuty za realizację projektu: „Zmiana zasad funkcjonowania stołówek szkolnych prowadzonych przez miasto i gminę Prabuty”.



Prabucki Stół Wigilijny.

11 grudnia 2011r. w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Prabutach odbyła się kolejna odsłona *Prabuckiego Stołu Wigilijnego*. Mistrzynie kuchni z naszej gminy prezentowały smakołyki sporządzone według siebie tylko znanych świątecznych receptur. Na stołach pojawiły się tradycyjne potrawy wigilijne.



Imprezę zaszczylicili swoją obecnością: senator Leszek Czarnobaj i przewodniczący Rady Powiatu Kwidzyńskiego Jerzy Śnieg. W tym roku swoje arcydzieła zaprezentowały następujące drużyny:

-Uniwersytet III Wieku

-Trumiejki

-Kołodzieje

-Stańkowo

-Gonty

-Jakubowo

-Kresowiaczy

-Geniusze Muzyczni (czyli prabuccy rock'n'rollowcy)

Przy okazji chcielibyśmy serdecznie podziękować Dyrektorowi Markowi Szulcowi i załodze MGOK za profesjonalne przygotowanie imprezy.

Spotkanie w sprawie inwestycji kolejowych

23 stycznia 2012r. w Malborku z inicjatywy senatora Leszka Czarnobaja i Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządów oraz firm wykonawczych i inwestora modernizacji linii kolejowej E65 na odcinku LCS Malbork – Prabuty.

Powodem spotkania jest brak porozumienia w sprawie właściwej realizacji inwestycji na terenie poszczególnych gmin. Najpoważniejszym problemem jest niszczenie dróg gruntowych.

Samorządowcy przygotowali stanowisko, które zostanie wysłane do siedziby PKP PLK w Warszawie. Szerzej sprawa omówiona jest na dalszych stronach Gazety... (s. 10-11)





Pod koniec grudnia ubiegłego roku na fasadzie jednego z budynków przy ulicy Kwidzyńskiej pojawił się niepozorny banner. Jego treść wywołała jednak w Prabutach burzę, albowiem handlowe ogłoszenie dotyczyło sprzedaży kompleksu warsztatów szkolnych. Czyli *de facto* ich likwidację...

Pogłoski o przeniesieniu warsztatów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych czy wręcz zlikwidowaniu szkoły słyszano już od dobrych kilku lat. Dotychczas udawało się jednak to niebezpieczeństwo zażegnwać. Mało tego, jakiś czas temu, ze strony władarzy naszego powiatu padła deklaracja, że sprawa przeniesienia prabuckiej placówki jest nieaktualna. Wydawało się, że jedynym zmartwieniem „zewnętrznym”, które czeka szkołę w najbliższych latach jest niż demograficzny. Rezultaty kształcenia były dobre a absolwenci radzili sobie później w swoich zawodach. Szkoła nie otrzymywała żadnych sygnałów dotyczących zastrzeżeń w jej funkcjonowaniu.

8 grudnia 2011 roku wybuchła bomba-niespodzianka. Dyrekcja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Prabutach została poinformowana, że kształcenie zawodowe zostanie przeniesione do Kwidzyna. Jednocześnie zaproszono Radę Rodziców na otwarcie Centrum Szkolenia Praktycznego, które ma przejąć

uczniów z Prabut. Podkreślić należy, że o sprawie w jakikolwiek sposób nie poinformowano władz naszej gminy. Starosta w Kwidzynie stwierdził później, że nie uznał tego za potrzebne...

Pierwsze dni stycznia stały pod znakiem starań o niedopuszczenie do przenosin warsztatów. Podejmowali te działania nasi władarze, dyrekcja szkoły, Rada Rodziców. Ten ostatni organ nie przyjął zaproszenia na otwarcie Centrum Szkolenia Zawodowego w Kwidzynie, by nie zaistniała tam okazja do „oficjalnego” poinformowania o przeniesieniu warsztatów. Starania przedstawicieli Prabut o rozpoczęcie dialogu na ten temat, napotykały jednak na mur obojętności. Władze i mieszkańców gminy postawiono przed faktem dokonanym. Ponieważ szkoły średnie podlegają tylko władzy Starosty, ani dyrekcja ani Urząd Miasta i Gminy Prabuty nie mieli w tej kwestii praktycznie nic do powiedzenia.

Sprawa jest zbyt poważna, aby przejść nad nią do porządku dziennego. Zajmiemy się tym tematem szerzej w kolejnym wydaniu gazety, informując kompleksowo o jego finale oraz dołączymy komentarze osób w tę sprawę zaangażowanych. Prabuckie warsztaty to nie skrzynka z narzędziami, którą można sobie w ciszy tak po prostu przenieść do Kwidzyna...



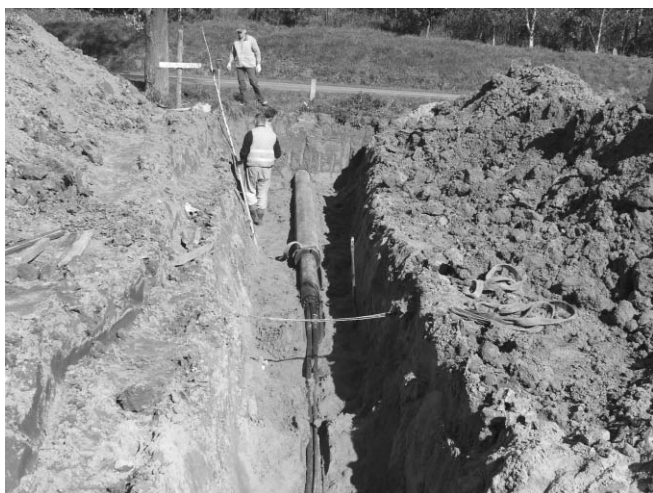


UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Miasto i Gmina Prabuty zakończyła realizację projektu „**Budowa kanalizacji sanitarnej w Prabutach – etap I**”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Projekt realizowany był w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007 – 2013, oś 8.2 - lokalna infrastruktura ochrony środowiska.

Całkowity koszt projektu wynosi 4 086 545 zł, dofinansowanie środkami unijnymi – 1 291 201 zł



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Miasto i Gmina Prabuty zakończyła realizację projektu „**Rozbudowa Stacji Uzdatniania Wody w Prabutach**”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Projekt realizowany był w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007 – 2013, oś 8.2 - lokalna infrastruktura ochrony środowiska.

Całkowity koszt projektu wynosi 3 990 480 zł, dofinansowanie środkami unijnymi – 1 284 857 zł



NOWE AUTO DLA STRAŻAKÓW

Wraz z nowym rokiem OSP Prabuty została właścicielem ciężkiego wozu gaśniczego. Ponieważ zawodowa jednostka straży w Kwidzynie wzbogaciła się o zupełnie nowy sprzęt, zaistniała możliwość przekazania jednej z dotychczasowych maszyn do jednostki w Prabutach. Wóz, mimo że z „odzysku” jest i tak sprzętem o klasie jakiej prabucka straż jeszcze nie miała. Nie wdając się w zawiłości techniczne, uzyskany wóz ma dwukrotnie lepsze parametry techniczne od tego, którym nasi strażacy posługiwali się dotychczas. Jak to jednak w życiu bywa - wraz z nowym wozem wódcarzom naszej straży przybyła łamigłówka - skąd wziąć pieniądze na jego specjalne wyposażenie?



Turniej „ZAKUTE ŁBY” po raz kolejny w Prabutach

Jest już pewne, że w tym roku ponownie będziemy gościć zaprzyjaźnione rycerskie zastępy. Pod murami katedry, na ubitej ziemi znów zabrzmiał bitewny szcęk żelastwa (a i zapewne służby medyczne trwające przy zmaganiach rycerzy będą miały co robić...)

Kolejna edycja rycerskich pokazów została już przypieczętowana odpowiednią umową. A co najważniejsze, gros środków na jej realizację pochodzić będzie z marszałkowskiej sakiewki. W tym roku zapowiada się jeszcze silniejszy niż poprzednio akcent prabucki, albowiem zaszczerpione na naszym terenie przez pana Wojciecha Dołęgowskiego łucznicтво zaczyna się w naszym mieście coraz mocniej zakorzeniać.

Mamy ruiny zamku. Ludzi dzielnych i rycerskich w Prabutach nie brakuje – nic tylko bawić się w klimat średniowiecza i „facetów w rajtuzach”!



LODOWISKO W PRABUTACH

Z inicjatywy mieszkańców oraz pracowników PCKiS mamy po kilku latach przerwy lodowisko w Prabutach. Nadejście ostrych mrozów postanowiono wykorzystać dla celów rekreacyjnych i sportowych. Przypominamy, że jeżdżąc na łyżwach lub grając w hokeja człowiekowi robi się cieplej..

Tak powstawało lodowisko. W akcji strażacy.



WYCINKA DRZEW

Pod koniec ubiegłego roku miała na terenie miasta akcja przycinania drzew. Najtrudniejszym terenem prac był stary cmentarz przy ulicy Daszyńskiego, ponieważ pracownicy musieli uważać, aby nie uszkodzić zabytkowych nagrobków. Natomiast najbardziej odczuwalnym dla mieszkańców efektem prac było usunięcie drzewa na rogu placu zabaw przed Katedrą. Jego skrzydłaci lokatorzy permanentnie zanieczyszczali garderobę przechodzących pod drzewem osób, więc ta wycinka została przyjęta przez mieszkańców z ulgą.

Pojawiały się pytania, dlaczego wykonawcy zabierają drewno pozostające z wycinki. Jest to część rozliczeń z firmą wykonującą prace, która zaoferowała swoje usługi po cenie wielokrotnie niższej niż konkurencja.



WYJAZD DO BRUKSELI

W dniach 21-23 listopada 2011r. uczestniczyłem w wyjeździe do Parlamentu Europejskiego w Brukseli jako przedstawiciel Prabuckiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Ubogich. Organizatorem wyjazdu był europoseł Pan Jan Kozłowski. Współorganizatorami byli również: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Stałe Przedstawicielstwo RP przy UE oraz Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego.



Na miejscu rolę gospodarzy pełnili: Poseł Jan Kozłowski, Marszałek Mieczysław Struk, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Jarosław Duda oraz Stały Przedstawiciel RP przy UE Ambasador Jan Tombiński.

Podczas pobytu odbyły się dwa wydarzenia, które promowały Europejski Rok Wolontariatu – seminarium oraz wernisaż wystawy „Wolontariat: Solidarność. Pasja. Rozwój”. Miały one za cel wykazanie znaczenia pracy wolontariuszy w osiąganiu celów UE oraz podpowiedzieć, jak skutecznie promować i wspierać wolontariat, usuwać bariery, upowszechniać wiedzę o programach dla wolontariuszy. Na seminarium „Europejskie wartości w działaniu” swoje wystąpienia mieli m.in. Przedstawiciele Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, Komitetu Regionów i Organizacji Pozarządowych.

„Wolontariat to wyzwanie, gdyż nie zawsze mamy czas, czy ochotę angażować się w działalność dobroczynną” – podkreślił Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk. Na zakończenie seminarium odebrałem z rąk Europośła Jana Kozłowskiego i Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka okolicznościowy dyplom oraz upominki. Imponująca wystawa fotogramów „Wolontariat. Solidarność. Pasja. Rozwój” ukazała różne oblicza wolontariatu w województwie pomorskim: pomoc osobom potrzebującym wsparcia, wolontariat w sporcie, kulturze oraz inicjatywy lokalne.

W czasie wyjazdu miałem nie tylko okazję zapoznania się z pracą Parlamentu Europejskiego, zwiedzenia stolicy Belgii - Brukseli i pięknego miasta Brugii, ale

też spotkania i poznanie wielu ciekawych osób ze świata polityki, a także ludzi zajmujących się działalnością w organizacjach pozarządowych, m.in. Pana Andrzeja Kowalczyka – pełnomocnika Marszałka ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, Pana Jarosława Struczyńskiego – Kasztelana Zamku w Gniewie, Panią Aleksandrę Kobiela – mistrzynią świata w fitness. Wyjazd do Parlamentu Europejskiego dał mi wiele satysfakcji i motywacji do dalszych działań na rzecz osób potrzebujących. Spotkania z politykami, osobami, które pomagają wzbogaciły moje doświadczenia w sferze wolontariatu i ukazały jeszcze większe możliwości skutecznej działalności.

Marcin Domagalski





BYŁA SOBIE POLNA DROGA...

Przez lata użytkowana była przez mieszkańców Gont i Gdakowa. Pewnego dnia w okolicy rozpoczęła się inwestycja Polskich Kolei Państwowych. Droga w krótkim czasie została rozjeżdżona. Na pewnych odcinkach już jej po prostu nie ma. Oczywiście nie ma także winnego tego stanu rzeczy.

Na początku sprostowanie. Nie chodzi o PKP, lecz właściwie o jedną z jej spółek – córek. Którą? Jak 99% naszego społeczeństwa nie nadążam za procesem rozmnażania się kolejowych podmiotów. Dzięki temu odpowiedzialność i zakres kompetencji w tym kolejowym molochu są tak rozłożone, że na wyegzekwowanie od konkretnych osób konkretnych działań szanse są równie wysokie, jak na miejsce siedzące w nocnym wakacyjnym pociągu relacji Kołobrzeg – Kraków.

Niezależnie jednak od tego, możemy ustalić kto popełnił w tej historii pierwszy błąd. Popełniły go władze naszej gminy naiwnie przypuszczając, że przy realizacji modernizacji linii kolejowych na naszym terenie, będziemy mieli do czynienia z postępowaniem logicznym, w którym ze strony wykonawców wystąpią: planowanie, współpraca z władzami lokalnymi, przedstawienie harmonogramu prac, konsultacje terenowe, czyli warunki, które są niezbędne przy wykonywaniu praktycznie każdej budowy. Słowa o zaniedbaniu naszych władz są tutaj oczywiście ironią, bo ciężko byłoby chyba znaleźć mieszkańca gminy, który spodziewałby się, że przy jednej z największych inwestycji w historii będzie miejsce na „jakoś to będzie”. Bez jakichkolwiek rozmów z Gminą Prabuty wykonawcy inwestycji rozpoczęli prace. Jak się później okazało, część z nich zaczęła roboty zanim wystąpiła do odpowiednich

urzędów o zgodę na ich rozpoczęcie. A co tam, Dzik Zachód, może się uda, może nikogo to nie obchodzi, może nic się nie stanie... Gwoździem programu był przewóz żwiru ze żwirowni w Gontach do poszczególnych miejsc robót. Aby przewidzieć, że przeładowane grubo ponad normę ciężarówki (które celem zaoszczędzenia kilku kilometrów jeździły po wspomnianej już polnej drodze z Gont do Gdakowa) tę drogę zdewastują nie trzeba było być wielkim prorokiem. Po kilkunastu dniach rabunkowego korzystania z drogi, wspartego raczej jesienną niż zimową pogodą, stało się. Nawierzchnia stała się nieprzejezdna. Do tego stopnia, że mieszkańcy, których domy ulokowane są przy tej drodze, nie byli w stanie wydostać się z własnego podwórka. Przypominam, że mamy XXI wiek i mieszkamy w centrum Europy!!! Czy ktoś z czytelników miał w swoim życiu „przygodę” polegającą na wzięciu urlopu z powodu niemożności przebycia kilkuset metrów dzielących od cywilizacji?? Jedna z mieszkanki Gont ma już to za sobą i zapewniam, że nie była z tego powodu zbyt wesoła... Ponieważ Ci, którzy do takiego stanu rzeczy doprowadzili wcale nie kwapili się do naprawienia szkód (co wszystkim byłoby na rękę, bo po odnowionej drodze nadal mógłby poruszać się ciężki sprzęt) mieszkańcy wsi podjęli próbę interwencji. O tym, że przy dobrej woli i organizacji można coś osiągnąć, niech świadczy przykład firmy, która korzystała z niewielkiego fragmentu drogi i przyczyniwszy się do jego niszczenia, potrafiła naprawić i utwardzić eksploatowany fragment nawierzchni. Niestety, dla pozostałych wykonawców sprawa renowacji drogi była zbyt skomplikowana. Okazało się bowiem, że nie wiadomo kto drogą jeździł, nie wiadomo kto ją zniszczył, nie wiadomo kto i za co powinien ją naprawić. A tak właściwie to nic nie wiadomo. To co zacytuję to nie fragment filmu „Miś”, to rozmowa z jednym z pracowników spotkanych na nieszczęsnej drodze:

- Co panowie tutaj robią?
 - Ee, nie wiem... (po chwili zastanowienia) Ja nie wiem co my tutaj robimy! Ty, Krzychu, co my tutaj robimy?!?
 (to do innego pracownika)

Szefowie lub przedstawiciele firm uciekali od tematu twierdząc, że to nie ich sprawa, przedstawiciel PKP tłumaczy się brakiem większego wpływu na wykonawców, zapewniając zarazem, że zajmie się tą sprawą. W końcu mieszkańcy Gont doprowadzili do spotkania, na którym mieli się zjawić oraz podjąć konkretne ustalenia przedstawiciele wszystkich podmiotów zaangażowanych w sprawę. 12 stycznia w świetlicy wiejskiej w Gontach zjawili się około 30 mieszkańców wsi, pojawili się urzędnicy UMiG Prabuty. Wykonawców robót reprezentowało dwóch brygadzystów, którzy pracę na tym odcinku zaczęli... dzień wcześniej, nie bardzo orientując się w temacie, którego dotyczyło to zebranie. Przedstawiciel PKP się nie pojawił. Wobec takiej sytuacji jedynym, co udało się ustalić był projekt ograniczenia ruchu pojazdów na drogach gminnych oraz zapewnienia brygadzystów o naprawianiu w miarę możliwości

zniszczonej drogi. Zwłaszcza w tę deklarację wszyscy chcieli wierzyć. Niestety, na wierze się skończyło. Rozpoczęte prace naprawcze wkrótce wygasły. Sprawy nie pozostawiono już jednak samej sobie. 23 stycznia doszło w Malborku do kolejnego spotkania z udziałem senatora Leszka Czarnobaja, przedstawiciele okolicznych samorządów (podobne do naszych problemy mają wszystkie sąsiadujące gminy, w których trwa inwestycja) oraz przedstawiciele inwestora modernizacji linii kolejowej. Ponieważ sprawa dotyczy poważnych kwestii, chciałbym już sobie darować złośliwość, wychodzi jednak na to, że byłoby to sprawą trudną. Albowiem po wysłuchaniu kolejnej litanii problemów, które wyniknęły dla gmin w wyniku rozpoczęcia prac inwestycyjnych oraz niezwykle trafnego, moim zdaniem, stwierdzenia prabuckiej delegacji, że jedyne czego nam maluczkiem i pokrzywdzonym potrzeba do szczęścia to egzekwowanie prawa przez wykonawcę robót, ze strony inwestorów padła propozycja... kolejnego spotkania roboczego! Kolejnego, na którym można by szczegółowo omówić poszczególne

problemy! Ponadto, na spotkaniu usłyszeć można było o samowoli wykonawców, o tym, że pewne rzeczy są zaskoczeniem, o tym, że nie można inwestować w obiekty nie związane z inwestycją bezpośrednio (czytaj: braku możliwości naprawy zniszczonych dróg), o tym, że nie jest to zła wola, że to skutek rozbicia kolei na szereg spółek oraz precedensie współpracy z władzami samorządowymi (sic!). Najbardziej podobało mi się określenie, że „kolej to instytucja nieruchliwa” oraz że (Uwaga! Achtung!) „Nie ma możliwości aby ta inwestycja nie została wykonana”.

Naprawdę nie chciałbym kreować sytuacji jak w czarno-białym westernie, w którym to PKP oraz wykonawcy są „tymi złymi”. Rozumiem, że to wielka inwestycja. Rozumiem, że każdy redukuje koszty pracy, ale ile można słuchać o dobrej woli i powtarzających się „będzie zrobione, będziemy działać”? Pokrzywdzeni są nasi mieszkańcy, dewastowane jest nasze mienie (wyremontowana droga do Mikołajek – ile wytrzyma?). Prace będą trwały długo i w wielu różnych miejscach. Czy problem nie będzie się powtarzał? Na razie władze naszego miasta wystosowały odpowiednie pismo do dyrekcji PKP. To, co pewnego dnia mogą zrobić najbardziej na tę chwilę pokrzywdzeni, czyli mieszkańcy Gont, niekoniecznie musi mieć zbyt wiele wspólnego z kancelaryjną dyplomacją. Ci ludzie są już naprawdę zdenerwowani. I mają rację.

Prabuty, dnia 23.01.2012 r.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
Centrum Realizacji Inwestycji
 ul. Targowa 74
 03-734 Warszawa

Informujemy, że w związku z brakiem możliwości porozumienia się z głównym Wykonawcą oraz Kierownikiem Kontraktu zadania pn „Modernizacja linii kolejowej E 65 na odcinku Warszawa – Gdynia FS 2004/PL/16/c/PT 006-03 etap I – LCS Iawa i LCS Malbork” w sprawie korzystania z dróg lokalnych, w trybie natchmiastowym ograniczamy ruch pojazdów o masie całkowitej powyżej 10 ton na wszystkich drogach gminnych.

Wielokrotne próby uporządkowania tej kwestii oraz ustalenia firm (osób) odpowiedzialnych za utrzymanie dróg w czasie trwania inwestycji nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Odnosimy wrażenie, że ani przedstawiciel PLK, ani Wykonawcy nie panują nad realizacją zadania. Drogi służące mieszkańcom zostały zniszczone w takim stopniu, że niemożliwy jest normalny dojazd do pracy, szkół i korzystanie z pomocy medycznej.

Uważamy, że przyczyną tego stanu rzeczy są zaniedbania Inwestora na etapie przygotowania SIWZ, w której pominięto konieczność odtworzenia dróg lokalnych zniszczonych ciężkim sprzętem budowlanym. Główny Wykonawca zadania firma Trakcja – Tiltra twierdzi, że nie posiada środków finansowych na wykonanie napraw dróg. Środków tych też nie posiadają podwykonawcy.

Mimo prośb władz samorządowych, główny Wykonawca nie dostarczył harmonogramu prac, nie określił dróg, którymi będzie odbywał się transport materiałów oraz nie przedstawił osób odpowiedzialnych za naprawę zniszczeń. Prowadzone obecnie działania naprawcze mają charakter przypadkowy, nieskoordynowany i w żaden sposób nie satysfakcjonują mieszkańców i władz gminy.

W związku z powyższym samorząd i mieszkańcy podejmować będą wszelkie przewidziane prawem działania zapobiegające niszczeniu dróg m.in.: ograniczenie tonażu, powiadomienie policji, służb kontroli transportu drogowego, inspekcji pracy, mediów i parlamentarzystów w celu wymuszenia na Inwestorze podpisania odpowiedniej umowy na korzystanie z dróg gminnych podczas całego trwania inwestycji na terenie miast i gmin.

Burmistrz
 Miasta Malbork

Wójt Gminy
 Mikołajki Pomorskie

Burmistrz
 Miasta i Gminy Prabuty

Andrzej Ochał

Wójt Gminy Malbork

Wójt Gminy Stary Targ

Po lewej: pismo do zarządu PKP wystosowane z inicjatywy urzędu Miasta i Gminy Prabuty.

UWAGA PRODUCENCIE ROLNY!

Urząd Miasta i Gminy w Prabutach uprzejmie informuje, że w związku z nowelizacją ustawy z dnia 10 marca 2006 r. o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (Dz. U. z 2006 r. Nr 52, poz. 379 ze zm.), uległy zmianie terminy składania wniosku o zwrot podatku.

Od roku 2012 wnioski należy składać w nieprzekraczalnych terminach:

- za I półrocze w okresie – od dnia 1 lutego do ostatniego dnia lutego.
- za II półrocze w okresie – od dnia 1 sierpnia do dnia 31 sierpnia danego roku.

Odpowiedzi na wszelkie pytania w zakresie zwrotu podatku akcyzowego uzyskacie w Zespole ds. podatków i opłat lokalnych – nr tel. (55) 262-41-74.

OGŁOSZENIE

Gminna Spółka Wodna w Prabutach informuje o możliwości ubiegania się o dotację na realizację zadań dotyczących budowy indywidualnych przydomowych oczyszczalni ścieków. Szczegółowe zasady i tryb udzielania dotacji dla członków spółki określony został w przyjętym przez Zarząd Gminnej Spółki Wodnej w Prabutach regulaminie.

Regulamin oraz formularz wniosku o udzielenie dotacji pobrać można w Biurze Obsługi Ludności Urzędu Miasta i Gminy Prabuty oraz ze strony internetowej Miasta i Gminy Prabuty – www.prabuty.pl

Szczegółowe informacje dotyczące dotacji uzyskać można w pok. nr 16 – IIp. Urzędu Miasta i Gminy Prabuty, tel: 0-55 262 41 52, lub u przewodniczącego Gminnej Spółki Wodnej w Prabutach.

Poprawnie wypełnione i zawierające wszystkie wymagane załączniki wnioski należy składać w Biurze Obsługi Ludności Urzędu Miasta i Gminy Prabuty, w godzinach pracy urzędu, wyłącznie w terminie od dnia 16 stycznia 2012r. do dnia 13 kwietnia 2012r. Ze względu na ograniczone środki finansowe wpływ na przyznanie dotacji ma kolejność złożonych wniosków.

Wnioski złożone w innym terminie niż określony powyżej oraz wnioski niekompletne nie będą rozpatrywane.

Przewodniczący Gminnej Spółki Wodnej
w Prabutach

WYDARZENIE KULTURALNE

Podsumowanie realizacji projektu edukacyjnego „Kulturowy pejzaż Prabut”

Dnia 27 stycznia w prabuckim Domu Kultury, uczniowie klas II wraz z wychowawcami i Dyrekcją Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej podsumowali realizację projektu edukacyjnego „Kulturowy pejzaż Prabut”.

Celem realizowanego projektu było uświadomienie społeczeństwu, że kultura regionu może być wielką pasją. Uczniowie w ten sposób pragnęli wzbudzić zainteresowanie historią „Małej Ojczyzny”, rozbudzić aktywność społeczną oraz kształtować w ludziach poczucie odpowiedzialności.

Realizację projektu rozpoczęło malowanie obrazu w plenerze pod hasłem „Barwy Prabut” 16 września 2011 roku, na placu przed Konkatedrą pod kierunkiem profesora Eugeniusza Małkowskiego, wykładowcy Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Podczas realizacji projektu uczniowie gromadzili cenne informacje i zdjęcia, które zostały umieszczone w antyramach. Zorganizowano dwa konkursy:

-Prabuty w oczach gimnazjalisty

-Napisanie lub odszukanie ciekawej legendy dotyczącej dziejów Prabut.

Zostały przedstawione prezentacje multimedialne, które były podsumowaniem działań przygotowanych przez klasy.

Naszymi gośćmi byli :

- P. Bernard Reks
- P. Włodzimierz Wiśniewski
- P. Andrzej Ochał
- P. Tomasz Wandzel
- P. Antoni Klejnowski
- P. Elżbieta Zemlak
- P. Eugeniusz Małkowski

Uczniowie mają wielką nadzieję, że swoim działaniem rozbudzili zainteresowania zarówno młodego jak i starszego pokolenia „Naszą Małą Ojczyzną”

Paulina Michalska



RECENZJA



CHARLES OGIER

DZIENNIK PODRÓŻY DO POLSKI 1635–1636

Wydane przez gdańskie Wydawnictwo Maszoperia tłumaczenie francuskiego starodruku (jego pierwsze wydanie ukazało się w roku 1656) to dla nas prabucian mała sensacja literacka. Bowiem w zapiskach sprzed blisko czterech wieków, relacjonujących wydarzenia związane z wojnami polsko-szwedzkimi (autor był członkiem francuskiej misji politycznej biorącej udział w negocjacjach zakończonych rozejmem w Sztumskiej Wsi w 1635 roku) napotkać można całkiem interesujący opis wizyty w ...Prabutach. Charles Ogier spędził tutaj dwa dni i nie omieszkiał opisać ich w swoim dzienniku (podobnie jak wizyty w Liczu, Kwidzynie czy Gardei). Książka znakomicie ilustruje życie w tamtych czasach i jest napisana prostym lecz bardzo ciekawym językiem. Nie są to bowiem suche zapiski wydarzeń politycznych, a bardziej zbiór obserwacji które francuski przybysz zapisywał od pierwszego dnia pobytu w Polsce. W relacjach monsieur Ogier'a wyczytać możemy o detalach związanych z warunkami zakwaterowania, posiłkami, wyjściami do kościoła, zawilościach etykiety dyplomatycznej czy wrażeniach czysto turystycznych.

Całość czyta się naprawdę świetnie i polecamy tę książkę nie tylko miłośnikom historii. Osoby które chciałyby się z nią bliżej zapoznać, zapraszamy do biblioteczki znajdującej się w muzeum w Bramie Kwidzyńskiej.

„DZIENNIK PODRÓŻY DO POLSKI 1635-1636”

Charles Ogier

Wydawnictwo Maszoperia Literacka Gdańsk

www.maszoperia.org

CO MNIE CIESZY, CO MNIE GRYZIE...

Piotr Papis (21 l.)- Gryzie mnie brak rozrywki w Prabutach. Niewiele jest zorganizowanych zajęć sportowych, nie mamy żadnych koncertów ani imprez muzycznych. Jak na tej wielkości miasto, niewiele osób bierze aktywny udział w życiu towarzyskim. Nic się nie dzieje i ludziom nic się nie chce...

Cieszy mnie, że w Prabutach mogą się realizować inicjatywy społeczne. Jeśli ktoś wyjdzie z konkretnym pomysłem to jest szansa na jego wykonanie. Przykładem są plany wykonania na kolonii boiska do siatkówki w odpowiedzi na prośby młodych mieszkańców o tego typu plac gry...

Dominika Marczyk (14 l.) - Gryzie mnie to, że na ulicy Warszawskiej ktoś bezmyślnie wybił szybę w mieszkaniu mojego sąsiada, Pana Henryka. Przez to w tym domu jest tak zimno, że można zamarznąć, bo Pan Henryk nie jest w stanie sam tej szyby wymienić.

Cieszy mnie, że została odnowiona sala gimnastyczna Gimnazjum - wygląda teraz ładniej. Tyle, że kolor ścian jest zbyt jasny na Prabuty i na pewno kusi wandalów.

Krzysztof Kłosiński (21 l.) - Gryzie mnie brak placu zabaw w moim rejonie miasta, czyli na „Dołku”. Nie ma tam absolutnie żadnego miejsca, gdzie można spędzić czas z małym dzieckiem lub gdzie mogłyby się bawić dzieci starsze. Tylko asfalt i prywatne podwórko. No chyba, że weźmiemy pod uwagę podwórko Pana Jakubowskiego, który pozwala młodzieży na korzystanie z dzierzawionych gruntów przy jeziorze. Cieszy mnie nowo postawiony budynek na rynku. To świetnie, że nawiązuje do przedwojennej zabudowy miasta. Dzięki temu nasz Rynek zaczyna wyglądać jak prawdziwe centrum miasta.

Andrzej Ochał (31 l.) - Cieszy mnie zainteresowanie jakie mieszkańcy Prabut okazują Gazecie Prabuckiej. Ponieważ mam przyjemność bycia rozpoznawalnym jako „człowiek działający w kulturze” byłem wielokrotnie zagabywany na temat przyszłości gazety. Nie będę ukrywał że sam dołożyłem cegiełkę do tego, aby być kojarzonym jako osoba odpowiedzialna za redagowanie pisma, lecz mam nadzieję, że w przyszłości przełoży się to na dobrą komunikację z czytelnikami chcącymi mieć wpływ na kształt gazety. Bardzo też cieszę się z tego, że jako nowy redaktor nie spotykam się z pustymi gratulacjami i klepaniem po plecach a bardziej z wyczekiwaniem – co też ten Ochał w tej gazecie zdejmuje? Bo to oznacza, że wbrew temu co mówią wieczni malkontenci, naszą Gazetę Prabucką jednak się czyta – a nie używa tylko do wykładania podłogi przy malowaniu...

**3 PYTANIA DO : Jadwigi Ludwiczak, kierownika prabuskiej biblioteki**

- Jak w dzisiejszych czasach miewa się instytucja biblioteki w Prabutach?

- Biblioteka ma się bardzo dobrze. Mimo komputerowo-internetowych czasów oraz powszechności filmów sporo ludzi czyta książki. Kilka lat temu był w tym względzie mały kryzys, ale obecnie książka przeżywa swój renesans. Nie jest z tym naszym społeczeństwem aż tak źle.

- Ile osób korzysta z naszej biblioteki?

- Jak co roku, z dniem pierwszego stycznia 'zerujemy' liczbę osób zapisanych do biblioteki i rozpoczynamy ją od nowa. Do dnia 25 stycznia lista osób, które odwiedziły bibliotekę wynosi 340 nazwisk. I czekamy na kolejnych!

- Ile woluminów posiada biblioteka w Prabutach?

- Około 24 tysięcy tytułów, oczywiście niedublowanych. Ich liczba się zwiększa, gdyż co rok – czerpiąc z budżetu własnego oraz dotacji Biblioteki Narodowej- dokupujemy kilkaset książek. Jest to liczba znacznie większa od liczby książek zdejmowanych ze stanu ze względu na ich zużycie. Najstarsze z nich pochodzą z lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, lecz nie wiek ale intensywność 'wertowana kartek' decyduje ich kasacji. Przykry to obowiązek ale takie są biblioteczne prawidła. Pewna część naszych zbiorów znajduje się u zapominalskich czytelników i w tym miejscu chciałabym prosić o ich zwrot do biblioteki...

Rubryki „CO MNIE CIESZY/CO MNIE GRYZIE” oraz „3 PYTANIA DO” będą w Gazecie Prabuckiej pozycjami stałymi. Czekamy na Państwa wypowiedzi na wszelkie tematy oraz na pytania, które będziemy zadawać wybranym osobom - w następnym numerze przepytany będzie dyrektor ZGM, Paweł Kapica.

Fakty, ploty, anegdoty...

Rzecz miała miejsce kilka lat temu. W prowadzonym przez Wojciecha Manna telewizyjnym programie 'Szansa na sukces' występuje mieszkanka Kwidzyna. Zgodnie z formułą programu, przed zaśpiewaniem piosenki kwidzynianka miała odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących jej życia prywatnego. Jedna z nich to kwestia zamieszkania.

- Skąd do nas przyjechałaś ?

- Z Kwidzyna.

- Aha. A gdzie to jest?

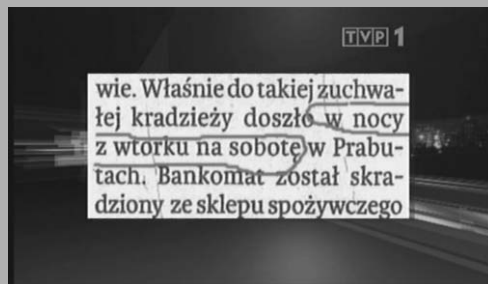
Po chwilowym zastanowieniu padła odpowiedź:

- Koło Prabut...

O dziwo, ta informacja nie mówiła Wojciechowi Mannowi zbyt wiele i dopiero wskazanie Grudziądza pozwoliło na dokładniejsze określenie stron rodzinnych kwidzynianki...

Znów o nas w TV...

Jeszcze kilka tego typu zdarzeń i staniemy się Stolicą Polskich Osobliwości, bynajmniej dla osób uważnie śledzących ogólnopolskie media. Po „kryminalnej” historii z policjantami oraz wakacyjnym odkryciu skarbu, tym razem telewizyjną ciekawostką stał się fakt kradzieży bankomatu w Prabutach. A dokładniej czas w jakim miała ona miejsce...



Z archiwum Domu Kultury



1 maja, lata osiemdziesiąte. Te uroczce harcerki od tego czasu zapewne nieco dorosły... Może któraś z Pań się rozpozna, na bohaterki tego zdjęcia w naszej siedzibie czekają oryginalne odbitki.

Czy wiesz że..?

- Na terenie miasta Prabuty znajdują się 803 latarnie.

- Jezioro Dzierżgoń ze względu na ułożenie terenu doń przylegającego należy do najlepszych w Polsce akwenów do windsurfingu.

- Nawet najtęższe głowy w naszym mieście nie są w stanie ustalić kim(?) był Jagotta, patron jednej z prabuckich ulic...

- Nie istniejące już niestety kino „Mazowsze” było w momencie oddania do użytku (lata 70.) najnowocześniejszym tego typu obiektem na Pomorzu.

- Łabędź w Prabutach to nie tylko ptak zamieszkujący jezioro Liwieniec. Tak nazywał się również legendarny bar, który znajdował się na terenie dzisiejszego placu za blokiem przy ul. Kraszewskiego. Podobno w 'Łabędziu' działy się rzeczy o których nawet nie śniło się filozofom...

Ach, gdzie te knajpy z tamtych lat..

Rewelacyjny początek, następnie czarna seria porażek i nie najgorsza końcówka rozgrywek. Tak można w skrócie ocenić występy Pogoni Prabuty w rundzie jesiennej.

Przystępując do V ligowego sezonu, możliwości oraz forma naszej drużyny były wielką niewiadomą. Z jednej strony, spadkowiczowi z wyższej klasy nie wypada być chłopcem do bicia, z drugiej jednak, nowa drużyna znacznie różniła się od tej, która występowała sezon wcześniej w IV lidze. Dlatego w obecnych rozgrywkach nie stawiano sobie w klubie konkretnych zadań. Nasza młoda drużyna miała po prostu grać i zdobywać punkty.

Pogoń zaczęła znakomicie. Zwycięstwa w Subkowach (1:0, ponad rok czekaliśmy na punkty w meczu wyjazdowym) oraz z Wisłą Korzeniewo na własnym boisku (2:1, decydujące trafienie Promińskiego w ostatniej minucie!). Później przegrana 0:3 w Nowym Dworze Gdańskim, ale po niej nastąpiła seria efektownych zwycięstw (3:2 z Zawiszą, 5:2 w Łubianej, 4:1 z Relaxem, 1:0 w Stężycy), która sprawiła, że na półmetku rundy byliśmy liderem tabeli. I wówczas coś się zacięło, na dodatek w najgorszym z możliwych momentów...

Na derbowy mecz do Kwidzyna jechaliśmy jako faworyt. Wynikiem meczu z Rodłem interesowała się chyba połowa naszego miasta. Ponad 150 prabuckich sympatyków futbolu pojawiło się na trybunach stadionu w Kwidzynie. Najbardziej zagorzali kibice Pogoni porwali nawet flagę szalikowców Rodła obrażających naszych piłkarzy. Ci zeszli jednak z murawy pokonani. Przegrana 0:3 na boisku w Kwidzynie była jednak dopiero początkiem nieszczęść. W następnej kolejce doszło w Prabutach do największej sensacji całych rozgrywek, bowiem zamykająca tabelę Osiczanka bez problemów strzeliła nam 3 gole, nie tracąc żadnego. Innego rodzaju nieszczęście spotkało „Pogonistów” tydzień później – samochód, którym nasi piłkarze jechali na mecz do Nowego Stawu uczestniczył w kolizji, w której ucierpiała kobieta prowadząca auto jadące z naprzeciwka... Mecz z Gromem, mimo starań gospodarzy o walkower (sic!) został przeniesiony na inny termin. Fatalna passa trwała jednak dalej, przynosząc kolejne porażki i obsuwanie się w dół tabeli - 1:3 z Deltą, 1:3 w Przemysławiu, 1:2 z Wisłą Długie

Pole... Pogoń jakby zapomniała jak się gra w piłkę. Gdy wydawało się, że będziemy mieli zupełnie czarną jesień, nastąpiło przebudzenie drużyny. W meczu z Orłem Subkowy, pierwszym spotkaniu nominalnej rundy wiosennej, Pogoń po meczu walki pokonała niespodziewanie 1:0 będących 'na fali' gości. Niezły rezultat osiągnęli również nasi piłkarze w kolejnym meczu, remisując w Korzeniewie 2:2. Bliscy zdobycia punktów byliśmy także w ostatnim spotkaniu – zaległym 'wypadkowym' meczu w Nowym Stawie, którego raczej nie przegralibyśmy, gdyby nie niesprawiedliwe usunięcie z boiska jednego z naszych obrońców. Mimo niezłej gry, Pogoń przegrała ten mecz 1:2.

Ostatecznie zakończyliśmy rundę w środku tabeli, bez szans na awans - ale również bez grożącego nam widma spadku. Planem minimum na wiosnę jest utrzymanie tej pozycji, natomiast ambicja na pewno będzie mobilizować do zdobycia jak największej ilości punktów i ewentualnego skoku w górę tabeli. Taki mamy aktualnie potencjał prabuckiej piłki nożnej seniorów, drużyny opartej na wychowankach oraz zupełnie amatorskiej.

Rozgrywki Pucharu Polski. Z pierwszą przeszkodą uporaliśmy się bez większych problemów, wygrywając w Kwidzynie z rezerwami Rodła 3:1. W kolejnej rundzie przegraliśmy jednak w Czerninie z tamtejszym Powiślem 0:2, kończąc tym samym pucharową przygodę.

TABELA V LIGI PO RUNDZIE JESIENNEJ

1. Rodło Kwidzyn	15	37	12-1-2	42-11
2. Czarni Przemysław	15	33	10-3-2	44-26
3. Orzeł Subkowy	15	26	8-2-5	24-13
4. Radunia Stężycza	15	25	7-4-4	31-15
5. Delta Miłoradz	15	24	7-3-5	26-26
6. Grom Nowy Staw	15	23	6-5-4	28-25
7. Żuławy Nowy Dwór	15	22	6-4-5	25-20
8. Pogoń Prabuty	15	22	7-1-7	23-27
9. Relax Ryjewo	15	21	7-0-8	36-34
10. Wisła Korzeniewo	15	19	5-4-6	26-28
11. Wisła Długie Pole	15	16	4-4-7	18-23
12. Zawisza Kwidzyn	15	16	5-1-9	22-42
13. Ceramik Łubiana	15	9	3-0-12	18-48
14. Osiczanka Osice	15	5	1-2-12	16-41

